Nr. 267. (Wydanie poranne). We Lwowie niedziela dnia 11 czerwca 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
kwartalnie 6 koron — za dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, plac Mariacki l. 7.
Telefonu Nr. 155.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy, jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy. Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
zwykły	8 halerzy	zwykły	10 hal.
poświąteczny	4 halerzy	poświąteczny	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitz.

Pokojowa detronizacja.

Lwów 11 czerwca.

Ostry, a w nieobliczalne następstwa być może brzemienny, konflikt sejmu norweskiego, zwanego tam „storthingiem", z dynastją szwedzką, doszedł tymi dniami do kulminacyjnego punktu. Z Chrystianji, stolicy tego kraju ultra-demokratów północnych, rzucono śmiało rękawicę w oczy królowi Oskarowi II, potomkowi kaprala, a później nawet marszałka napoleońskiego, Bernadotte'a, który zdradą wyraźną wobec swego dobroczyńcy Napoleona I zdołał utrzymać się na tronie szwedzkim, przez zwycięskiego cesarza na niedługo przedtem mu nadanym. Ten wielki genjusz wojenny — jak wiadomo — obdarował hojnie swych faworytów: tytułami, majątkami, a nawet tronami! Przecie dwóch z nich, Murata i Bernadotte'a obdarzył koroną królewską. Pierwszy z nich przypłacił ją głową własną. Drugi — zdradziwszy, powtarzamy, w stanowczej chwili swego dobroczyńcę, przez połączenie się z koalicją, utrzymał się na tronie i założył własną dynastję, do dziś dnia panującą. Potomek jego Oskar II — osobiście — jest wyjątkowo dzielnym człowiekiem. Wielki miłośnik i protektor nauk i sztuk, sam oddaje się im od wczesnej młodości swojej z pewnem powodzeniem i przy każdej sposobności manifestuje się chętnie jako człowiek wysoce liberalny, o szerszych horyzontach myśli i przekonań. Z tem wszystkiem — jak to mówią — „zaciął się" od lat kilkunastu na punkcie rozszerzenia w pewnym kierunku autonomji, połączonej ze Szwecją od lat 90 unją personalną Norwegji. Mianowicie Norwegja, nie tyle może ze względów próżności czy dumy narodowej, ile z pobudek ekonomicznych, domaga się od 14 lat coraz natarczywiej, aby król zgodził się na utworzenie norweskiego ministerstwa spraw zagranicznych i norweskich konsulatów. Król jednak — oczywiście pod wpływem niewątpliwym rządu i parlamentu szwedzkiego — równie stanowczo i uporczywie odmawiał temu żądaniu storthingu i narodu norweskiego.

Wreszcie wyczerpała się cierpliwość Norwegczyków i w zdeterminowanej na wszystko deklaracji swego sejmu i rządu, który z narodem całkiem słusznie się zsolidaryzował, orzekli przed kilku dniami formalną detronizację króla. Proszą go, aby którego z synów swoich przeznaczył im na tron norweski i przyrzekają, że z własnym królem na tym tronie, będą ze Szwecją w przykładnej zgodzie żyli — ale w dotychczasowym stosunku ze Szwecją, opartym na unji personalnej, pod żadnym warunkiem pozostać nie chcą i... nie pozostaną! I nie wypowiedzieli czczej pogróżki. Wedle nadchodzących z Chrystjanji wiadomości, *Storthing* zupełnie serjo zabiera się do poparcia swej deklaracji krajową siłą zbrojną, ze Sztokholmu zaś słychać również o przygotowaniach do zbrojnej rozprawy z „rebelją" norweską. Czy w samej rzeczy do niej przyjdzie, rzecz bardzo wątpliwa, gdyż w Szwecji istnieje silne stronnictwo, które chętnie aprobuje postulaty konsularne Norwegji, król zaś i rząd jego nie odważą się może na tę ostateczność, jaką byłaby próba poskromienia „buntowniczej" Norwegji z orężem w ręce... Ponadto wdadzą się zapewne w zatarg inne państwa, choćby z obawy, aby ta ewentualna wojenka skandynawska nie stała się w dalszym ciągu zarzewiem nowych zawikłań i konfliktów ogólno europejskich. Bo wielka kwestja, czy stary system zlokalizowania pożaru dałby się tam ze skutkiem zastosować! Unja szwedzko-norweska trwa zaledwie lat 90, a dokonała się wbrew woli Norwegji, który to kraj należał od wieków do Danji, ta zaś po nieszczęsnej wojnie ze Szwecją, musiała traktatem kilońskim w r. 1814 Szwecji ją odstąpić. Aneksja Norwegji przez Szwecję nie obeszła się bez rozlewu krwi — w końcu przewaga szwedzka pokonała malutką Norwegję. Dynastja Bernadotte'ów — co prawda — obdarzyła Norwegczyków szeroką, ogromnie wolnościową konstytucją i starała się zawsze ile możności jak najlżejszem uczynić dla nich jarzmo szwedzkie.

Z tem wszystkiem względy ekonomiczne przeważały szalę uległości Norwegczyków. Brak własnej służby konsularnej za granicą, oddziaływa widocznie dość dotkliwie na ich handel i przemysł, a wychodzi na pożytek znienawidzonych Szwedów. Postanowili tedy — po 14 leciech upartej a daremnej walki z królem, względnie z rządem szwedzkim — rozciąć ten fatalny dla nich węzeł unji personalnej i za jednym zamachem pozbyć się wszelkiej łączności państwowo-politycznej ze Szwecją. Taką jest geneza, takie są przyczyny tej jedynej w swoim rodzaju detronizacji pokojowej. „Rebellanci" godzą się nawet na sekundogeniturę — ale pod jednym dachem razem ze Szwecją nie będą żyć ani godziny dłużej!

Podobnie pokojowo uporała się była kilkanaście lat temu Brazylja ze swoim Dom Pedrem — przyszło to jej jednak o tyle łatwiej, że ówczesna monarchja brazylijska była już tylko unikatem na rozległych obszarach czwartej części świata, podzielonej na republiki. Odwrotnie zaś jest w starej Europie. Republika norweska — o której marzy większość tego narodu — nie ma w dzisiejszej Europie widoków. Raczej skończy się na kapitulacji Szwedów i Norwegja będzie miała swojego ministra dla spraw zagranicznych i swoich konsulów. Toż obecnie chodzi im o to wyłącznie!

Odgłosy chwili.

Lwów, 10 czerwca.

(*Mowa p. Lednickiego na zjeździe polsko rosyjskim w Moskwie. — Żądanie autonomji dla Królestwa. — Ewentualne ciążenie innych dzielnic Polski ku autonomicznie rządzącemu się Królestwu. — Związek Polski i Rosji. — Naród rosyjski. — Obustronne uprzedzenia i ich źródła. — Na drodze do zbliżenia się.*)

W ostatnim zeszycie *Świata Słowiańskiego* (za maj) znajdujemy całkowity tekst przemówienia, jakie na zjeździe przedstawicieli inteligencji polskiej i rosyjskiej, odbytym z końcem kwietnia w Moskwie, wygłosił adwokat tamtejszy p. Aleksander Lednicki, jeden z dwóch inicjatorów zjazdu (drugim był Rosjanin ks. Szachowski). Pan Lednicki, którego redakcja *Świata Słow.* nazywa „jednym z najwybitniejszych naszych działaczy politycznych, pozostającym dotychczas w ukryciu", jest przez znających stosunki polsko-rosyjskie uważany za człowieka przyszłości, któremu w nowym układzie rzeczy danem będzie prawdopodobnie odegrać wybitną rolę. Tembardziej godzi się poznać jego sposób myślenia.

P. Lednicki występuje jako spadkobierca formuły politycznej Włodzimierza Spasowicza, określonej znanym terminem: „Państwowość rosyjska, narodowość polska". Żąda jednak całkowitej, daleko sięgającej autonomji Królestwa.

Główne punkty przemówienia p. Lednickiego dadzą się sprecyzować w następujący sposób:

1. Podzielona przez trzy silne mocarstwa Polska, rozumie doskonale, że nie jest wstanie poradzić nietylko wszystkim trzem, lecz jest bezsilną wobec każdego z osobna, zwłaszcza przy nowoczesnej [illegible] wojennej i sile militarnej każdego z państw [illegible].

2. Polacy nie są wybitnym czynnikiem państwowo twórczym, są raczej indywidualistami, niż kolektywistami. Głównem dążeniem natury polskiej jest nie wytworzenie silnego państwa (jakiego i w przeszłości nie wytworzyli), lecz swobodny rozwój narodowo-kulturalny.

3. Z obu tych przyczyn zgodzą się Polacy na zachowanie łączności państwowej z Rosją, która im warunki takiego rozwoju zapewni.

4. Lecz czegoż potrzeba dla rozwoju narodowego? Równouprawnienia ogólnego? Tego dla narodu polskiego za mało. Żądamy autonomji zupełnej dla 9 gubernij, tworzących Królestwo Polskie. Chcemy i potrafimy rządzić się sami. Przy odrębnej kulturze, mamy też odmienne potrzeby.

5. Gdy Królestwo zamieni się na jednostkę autonomiczną, której gospodarzem będzie samo społeczeństwo polskie, wytworzy się wówczas naturalne ciążenie ku Warszawie obu pozostałych dzielnic Polski, które doprowadzić może do zjednoczenia całej naszej ojczyzny w związku z Rosją.

Tak mniej więcej wygląda program p. L., wyłuszczony na zjeździe polsko rosyjskim w Moskwie. Wybitnym rysem poglądów p. Lednickiego jest ufność w etyczne instynkty narodu rosyjskiego. Narodowi rosyjskiemu, zdaniem p. L., obcy jest nacjonalizm. Niektórzy obawiają się, że gdy nowy ustrój polityczny wyzwoli uspione dziś siły społeczeństwa rosyjskiego, wówczas powtórzy się to, co się dzieje w Prusach; obok rządu wystąpi z nami do walki naród.

„Ja — mówił p. L. — tych obaw nie podzielam; nazbyt dobrze znam naród rosyjski. Charakterystyczną cechą jego jest tolerancja. Dwadzieścia lat żyję w centralnej Rosji i z uczuciem szacunku i rozczulenia wspominam całe przeszłe życie, w ciągu którego nigdy nie zdarzyło mi się doświadczyć na sobie poważniejszego, wrogiego mojej narodowości, lub wierze uczucia lub stosunku. W obecnym czasie istnieje uprzedzenie z obydwóch stron, wskutek złej i niedostatecznej znajomości między nami. Naród rosyjski w większości wypadków zna naród polski z wiadomości podawanych przez rosyjską prasę zachowawczą, która sobie za cel postawiła szczuć na naród słowiański w imię... miłości słowiaństwa; zna go wreszcie z „żywych" źródeł, od przedstawicieli tej licznej biurokracji, która zalała polskie gubernje i która, z wyjątkiem kilku światłych jednostek, będąc nastrojoną wrogo względem ludności kraju, nie znajdowała przyjaznego dla siebie usposobienia w społeczeństwie polskiem. Stąd pochodzi najfałszywsze wyobrażenie o narodzie i jego życiu".

To jednak zmieni się szybko i łatwo. Nie ma ku temu żadnych przeszkód naturalnych. Te które są, dadzą się usunąć.

„I Rosjanie i Polacy w walce o swobodę i prawa polityczne, okazywali sobie w przeszłości nieraz wzajemną przyjaźń i szacunek. Wystarczy przypomnieć Puszkina i Mickiewicza, Rylejewa i Pestla, nabożeństwa żałobne za dekabrystów i wiele innych faktów z przeszłości. A w naszych czasach krakowskie dyplomy doktorskie, dane uczonym rosyjskim Sołowjewowi i Cziczerynowi, dyskusje w Krakowie w Klubie Słowiańskim, uczczenie Sienkiewicza i Orzeszkowej przez *Ruskuju Myśl*, publiczne wieczory literackie ku czci Mickiewicza, Słowackiego i Konopnickiej w Petersburgu i Moskwie, Saratowie i Charkowie, a wieczór Puszkinowski w Krakowie i wiele innych zdarzeń. Droga do zbliżenia otwarta. Kolej teraz na społeczeństwo rosyjskie, na naród rosyjski".

Jak wiadomo, zjazd uznał zasadę autonomji Królestwa Polskiego z odrębnym sejmem w Warszawie, oraz zasadę równouprawnienia narodowego i politycznego Polaków, zamieszkałych w krajach litewsko-ruskich.

Kmita.

Wiec miast.

V. Po tym niezwykle interesującym wywodzie referenta, zabrał pierwszy głos burmistrz wiedeński Lueger i w dłuższem przemówieniu wykazywał nieco odmiennie od referenta, że jakkolwiek zasada wymiaru podatku gruntowego i domowego według wartości kapitałowej jest w gruncie rzeczy słuszną, to jednak z wprowadzeniem tej reformy zyskałyby w pierwszym rzędzie fundusze państwowe i krajowe, nie jest zaś rzeczą wiecu miast obmyślać nowe źródła dochodów dla państwa i kraju, a w danym razie tem mniej, ileże chodzi przecież o opłaty od przyrostu wartości nieruchomości, a do tego przyrostu nie przyczynia się niczem ani państwo ani kraj, lecz wyłącznie gmina swoją ofiarnością, swojemi wydatkami. Z tego powodu, zamiast pierwszej, przez Wesselskiego proponowanej rezolucji, Lueger wniósł odmienną tej treści, iż należy dążyć w drodze ustawodawczej do tego, iżby gminom dozwolono na wprowadzenie opłat gminnych, przyjmując za podstawę wymiaru wartość kapitałową gruntów i domów. Mowca poddał przy tem ostrej krytyce nieprzychylne postępowanie władz rządowych wobec gmin, przytaczając jako przykład rokowania gminy miasta Wiednia z rządem o nabycie w Simmeringu magazynu prochowego, za który zażądano niesłychanie wysokiej ceny a prócz tego jeszcze postawiono warunek, że budynek będzie odstąpiony dopiero wtedy, jeśli się znajdzie odpowiednie miejsce na jego pomieszczenie, co nie jest łatwem ze względu, że nikt chętnie na to godzić się nie może, ażeby na jego gruncie lub w pobliżu pomieszczano taki niebezpieczny przedmiot.

Reprezentant Gracu delegat Spohn poparł referenta, wnosząc tylko nieco odmienną stylizację rezolucyj, które poniżej przytaczamy:

Tak samo i Mussoni, delegat Salzburga, który zakomunikował zebraniu, że w r. 1901 Sejm uchwalił dla miasta Salzburga ustawę, nadającą miastu prawo poboru od parcelującego właściciela gruntu połowy rzeczywistych kosztów urządzenia ulicy i zalecił, ażeby inne miasta o taką ustawę się starały.

Delegat Wiednia dr. Porzer wskazał na to, że uchwalony przez magistrat wiedeński projekt nowej ustawy budowniczej, zawiera postanowienie tej treści, iż w razie tworzenia nowej lub rozszerzenia albo zmiany istniejącej ulicy lub placu, gmina ma prawo ściągnąć pewne opłaty od właścicieli realności położonych przy tej ulicy lub placu, w wysokości połowy rzeczywiście wyłożonych na ten cel kosztów. Mowca uważa te opłaty za słuszne i sądzi, że Sejm dolno-austrjacki w jesieni je uchwali.

Po tej dyskusji i po końcowym wywodzie referenta, wiec uchwalił w tej sprawie następujące rezolucje:

1. W drodze ustawodawczej należy umożliwić gminom wprowadzenie należnych im opłat gminnych, przyjmując za podstawę wymiaru wartość kapitałową gruntów i domów. (Wniosek Luegera).

2. Instytucja dziedzicznego prawa budowy winna być uregulowaną w drodze noweli do powszechnej ustawy cywilnej. (Wniosek referenta).

3. Piąty austrjacki wiec miast uważa za rzecz pożądaną w interesie zdrowej i potrzebom ludności odpowiadającej gospodarki gminnej, ażeby gminy nietylko utrzymywały w całości swoje posiadłości gruntowe, ale w miarę możności je rozszerzały. (Wniosek referenta).

4. Wiec miast oświadcza się za wprowadzeniem opłat gminnych od przyrostu wartości. Opłaty te mają być uiszczane przy sposobności zmiany własności, stowarzyszenia zaś mają je opłacać we formie ekwiwalentu. (Wniosek refenta).

5. Wiec wzywa swój stały wydział, ażeby wypracował następujące projekty ustaw:

a) z wprowadzeniem w życie opodatkowania realności gruntów w większych miastach na rzecz miast według zwykłej wartości;

b) noweli do ustawy cywilnej regulującej instytucję dziedzicznego prawa budowy. (Wniosek delegata m. Gracu Spohna).

6. Wiec wzywa swój stały wydział, względnie gminę miasta Wiednia, ażeby wypracowała projekt ustawy, nadającej gminom w ogóle prawo poboru opłat powyższych, ażeby przeprowadziła rokowania z rządem dla zapewnienia sankcji i rezultat tych rokowań udzieliła gminom statutowym do wiadomości, celem przedłożenia sejmom odpowiednich wniosków do ustaw.

Ramy sprawozdania — pisze dr. Małachowski — nie dozwalają omawiać szczegółowo każdej z tych arcyciekawych kwestyj.

Mimo to rozpisałem się obszerniej nad tym przedmiotem, gdyż sądzę, że sprawa opłat na rzecz gminy od przyrostu wartości nieruchomości jest specjalnie dla miasta Lwowa niesłychanie ważną i doniosłą z różnych względów.

Lwów jest w ciągłem stadjum rozwoju mniej więcej od roku 1894, t. j. od czasu wystawy powszechnej i wprowadzenia w życie pierwszej sieci kolei elektrycznej. Niezwykle wielka ilość nowych dróg i ulic, które od tego czasu powstały i uregulowanie i rozszerzenie istniejących, dalsze pokrywanie Pełtwi, zakupno tak znacznych obszarów ziemi dla gminy jak grunta przy rogatce Stryjskiej i Zelazna Woda (razem przeszło 200 morgów), wyprowadzenie tylu nowych budynków szkolnych, powstanie szkoły kadetów i tem spowodowane stworzenie i uregulowanie ulic dojazdowych w tej okolicy, przeprowadzenie budowy rzeźni, wodociągów, teatru, gmachu muzeum przemysłowego, strażnicy pożarnej, wykupno kolei elektrycznej, rozszerzenie gazowni i powstanie zakładu oświetlenia elektrycznego, stworzenie tylu nowych plantacyj i ogrodów i t. p. i t. p., wszystko to dzieła ostatnich 10 lat, które powstały wyłącznym kosztem i ofiarnością gminy, względnie jej mieszkańców, zmuszo-

(51)

OT-ER.

KTO WINIEN?

POWIEŚĆ.

(Przekład z angielskiego H. C.).

— Plan jego miał wszelkie widoki powodzenia, bo czyż byłby kto przypuszczał, że mr. Whistler został otruty? Sądzonoby, że zmarł skutkiem ataku, gdyż nawet w razie sekcji zwłok nie zdołanoby już może odkryć śladów trucizny, która przy innych właściwościach posiada także i tę, że prędko się ulatnia. Phelps, znając się tak dobrze na truciznach, wiedział niewątpliwie o tem i na tem opierał powodzenie swego planu. Niestety, stało się coś, czego nie przypuszczał. Przedewszystkiem, że nie mr. Whistler, ale stryj jego zażył truciznę, a następnie, że znaleziono tego ostatniego ze sztyletem w piersi. Gdyby nie to, czcigodny pan Phelps znajdowałby się już od dwóch dni w drodze do Indyj, a mój przyjaciel w grobie i nikt z pewnością nie przypuszczałby nawet, że śmierć jego nastąpiła skutkiem tak sprytnie obmyślonego morderstwa.

Wywody Waldona, wypowiedziane z prostotą, ale i z siłą, sprawiły na wszystkich obecnych bardzo korzystne wrażenie. Widać było na pierwszy zaraz rzut oka, że wszystkich one przekonały, tembardziej, że w prawdomowność Phelpsa nikt już nie wierzył. Człowiek, który kłamał od początku, kłamał z pewnością i potem, a zresztą, samo już zachowanie się buchaltera, jego arogancja, bezczelność i buta, usposobiły wszystkich ku niemu jaknajnieprzychylniej.

Gdy Waldon skończył, podniósł się ze swego miejsca sędzia śledczy i rzekł z głęboką powagą:

— Sądzę, że sprawa jest już na tyle wyjaśnioną, iż jury może przystąpić do wydania wyroku. Dlategoteż zamykam przesłuchanie świadków i proszę członków jury o poświęcenie mi kilku chwil uwagi, pragnąłbym bowiem w krótkości zreasumować wyniki przeprowadzonej rozprawy. Pokazało się więc przedewszystkiem, że Huntington Whistler zginął zupełnie przypadkowo, bo trucizna przeznaczona była nie dla niego, ale dla obecnego tu mr. Roberta Whistlera. Co do tego, kto zamach wykonał, nie ma już najmniejszej wątpliwości. Sprawcą jego jest dotychczasowy świadek w tej sprawie, buchalter W. Phelps. On to..

Dalsze słowa sędziego przerwało wystąpienie buchaltera. Usłyszawszy wymienione swoje nazwisko, z dodatkiem, że on tylko jest winowajcą, zerwał się gwałtownie ze swego miejsca i podbiegłszy ku sędziemu, zawołał z niepohamowaną wściekłością w głosie:

— A cóż będzie z Waldonem? Powiedziałem przecież, że on jest sprawcą zbrodni! Jeżeli ja jestem winny, to on jest nim stokroć razy więcej! Dlaczegoż więc tylko na mnie całą winę zwalacie?

— Eh, panie Phelps, szkoda słów — przerwał oskarżyciel ironicznie. — Po tylu kłamstwach, któremi chciałeś oszukać sędziów, nie ma w tej sali nikogo, ktoby panu chciał uwierzyć.

— Tak? Więc nikt nie chce mi wierzyć? — wybuchnął buchalter, zgrzytając zębami. — A gdybym ja postawił świadka, bardzo ważnego świadka, który potwierdzi prawdziwość moich zeznań i gdyby tym świadkiem był ktoś taki, kto znajdował się w biurze wówczas, gdy ja rozmawiałem z Waldonem i widział wyraźnie, jak Waldon wsypywał truciznę!...

— Ależ ten człowiek jest widocznie szalonym — zauważył Waldon z pogardliwym uśmiechem, który jeszcze bardziej rozdrażnił buchaltera.

— To się pokaże, panie Waldon! — krzyczał Phelps. — Tak jest, ja mam takiego świadka. Chciałem go zostawić w spokoju, ale teraz widzę, że bez niego się nie obejdzie. Jest nim człowiek, który zamordował Huntingtona, nie wiedząc, że on już nie żyje. Był on podczas mojej rozmowy z Waldonem ukryty w biurze i widział wszystko, co się działo. Otóż jeżeli ja wam, panowie, przedstawię tego świadka, to co wtedy, panie oskarżycielu publiczny? Będziesz pan jeszcze śmiał zarzucać mi kłamstwo?

Wrażenie, wywołane słowami buchaltera na obecnych, było wprost piorunujące. Spojrzenia wszystkich skierowały się w jednej chwili na Ralfa Waldona. Stał on jakby skamieniały. Usiłował wprawdzie zachować spokój, ale z twarzy jego, z oczu, z całej wogóle postaci wyczytać można było, że pożera go trwoga.

Phelps tryumfował.

— A co, kolego? — zawołał. — Ugodziłem cię tak, że ci już najzręczniejszy chirurg nie pomoże! Ha ha ha! Przeliczyłeś się, myśląc, że Phelps pies, którego można bezkarnie kopać! Chciałeś mnie zgubić, a teraz widzisz, że sam jesteś bez ratunku zgubiony! Oh, dobrze ja wszystko podpatrzyłem! Grałeś ze mną w zakryte karty, ale ja mimoto nie dałem się uwieść, przejrzałem twoje łotrowskie machinacje i z góry się już ubezpieczyłem! Dlatego także podrzuciłem truciznę w mieszkaniu Szlewaczki, bo byłem przekonany, że i ona także ma z tobą konszachty! Niestety, omyliłem się! A szkoda, prawdziwa szkoda! Jakaby to ładna była z was parka! Ha ha ha!

— Ale cóż ja panu takiego zrobiłam, że tak nikczemnie ze mną postąpiłeś? — zapytała Stella, wznosząc ku niemu zapłakane oczy. — Dlaczego chciałeś mnie unieszczęśliwić, kiedy zawsze byłam panu tak przychylną?

— Dlaczego? — powtórzył buchalter, a w głosie jego czuć było żywiołową jakąś nienawiść. — Bo ja panią nienawidzę, bo ja was wszystkich nienawidzę! Alboż nie jestem taki sam, jak wy? Nie jestem człowiekiem? A jednak muszę stać w cieniu, gdy wy stoicie na świeczniku; muszę wieść marny żywot, gdy wy używacie wszystkiego do syta! Chciałem więc zemścić się za to wszystko, zemścić się bezlitośnie, bezwzględnie! Ha, nie udało mi się to w zupełności, ale mniejsza o to, bo i tak będę pomszczony! Ten człowiek odpowie mi za wszystkich! Nieprawdaż, panie Waldon, że tego się pan nie spodziewałeś, że Phelps taki filut! Ale cóż to? Hej, woźni! — zawołał, zwracając się ku stojącym przy drzwiach sługom sądowym. — Cóż to, nie widzicie, że ptaszek chce się ulotnić? Już jest koło drzwi, uważajcież do licha!

Istotnie bowiem, Waldon, czy chcąc skorzystać z ogólnego zamieszania w sali, czy też z jakiego innego powodu, podszedł już ku drzwiom w widocznym zamiarze wyjścia ze sali. Ale buchalter dostrzegł go i zwrócił na niego uwagę woźnych, którzy też zastąpili Waldonowi drogę i zmusili go do powrócenia na swoje miejsce.

— Panu nie wolno bez pozwolenia wydalać się stąd — rzekł sędzia ostro. — Musisz pan pozostać tu aż do zupełnego wyjaśnienia się tej zagadkowej sprawy.

— Innemi słowy, panie sędzio, jestem poprostu więźniem? — odrzekł Waldon w formie zapytania, ale nie otrzymał na słowa swoje żadnej odpowiedzi, bo w tejże samej chwili rozległ się głos buchaltera.

— No i cóż, panowie sędziowie? Czy zechcecie wreszcie zdecydować się na przywrócenie mnie do roli właściwej, do roli świadka?

— Tego nie mogę panu przyrzec — odparł oskarżyciel wymijająco — bo to teraz już nie od nas zależy. Być może jednak, że władza wyższa uwzględni żądanie pana, gdy się przekona, iż rzeczywiście ów świadek, na którego się pan powołuje, przyczyni się do wyjaśnienia istotnego stanu rzeczy.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

nych opłacać na te cele wysokie dodatki i gminny podatek czynszowy, bez żadnej pomocy od państwa lub kraju, z wyjątkiem pożyczki jednomiljonowej, przyznanej w r. 1902 przez rząd pod wrażeniem krwawych wydarzeń ówczesnych dni czerwcowych, zahipotekowanej dokładnie na nieruchomościach gminy.

Wszystkie powyższe wielkie inwestycje, mimo chwilowej stagnacji, stworzonej gorączkową epoką spekulacyjnych budowli, spowodowały takie zmiany wartości i ostatecznie niewątpliwie tak znaczny przyrost wartości gruntów i domów, że przyjąć można jako pewnik, iż kosztem inwestycyjnych miljonów gminy, właściciele gruntów i domów zyskali również miljony na przyroście wartości.

Zdaje mi się, że się nie pomylę, jeżeli powiem, że Lwów w ostatnich dwóch latach rozpoczął nowe stadjum rozwoju budowlanego nietylko w skutek powyższych inwestycyj gminnych i naturalnego znacznego przyrostu ludności, ale i z powodu, że może w najbliższym już czasie zrealizowane zostaną te postulaty i projekty gminy, które od kilku lat są przedmiotem starań i dyskusyj reprezentacji miasta.

Od dłuższego czasu są już w toku rokowania gminy ze skarbem wojskowym o zniesienie wielkiego rejonu prochowego w dzielnicy Gródeckiej. Jeżeli rokowania te uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem, to znaczny obszar gruntów, których zabudować obecnie nie wolno, stanie się zdolnym do zabudowania i zyska ogromnie na wartości.

Od wydawnictwa

Doszło do naszej wiadomości, że niektóre osoby interesowane są przekonania, iż drukarnia „Dziennika polskiego“ stanowi część integralną naszego wydawnictwa. Otóż oświadczamy, że rzeczona drukarnia „Dziennika polskiego“ **z naszem wydawnictwem nie ma nic wspólnego**, które to wydawnictwo **posiada od lat własną drukarnię** pod firmą: „Drukarnia M. Schmitta i Spki, w niej się też *Dziennik Polski* drukuje i zakład ten wykonywa wszelkie inne drukarskie roboty.

Wydawnictwo „Dziennika Polskiego“.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Sobota, 10 czerwca.

Teatr miejski: „Pan Jowialski“, komedja. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

W sali m. Muzeum przemysłowego: XI walne zgromadzenie członków Towarzystwa ludoznawczego. Początek o godzinie 10 rano.

W Czytelni katolickiej (Rynek l. 30): Walne zgromadzenie członków towarzystwa im. św. Józefa z Arymatei. Początek o godzinie 4 popołudniu.

W sali instytutu archeologicznego na uniwersytecie: Posiedzenie członków Towarzystwa filologicznego. Początek o godzinie 6 wieczorem.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka“. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Sobota (10): Małgorzaty. — Bogumiła. — (28): Nykyty. Wschód słońca o godzinie 4 minut 6, zachód o godzinie 7 minut 52.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota: +14° R. Pogoda.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dziś, sobotę: w Galicji wschodniej i na Bukowinie: Pogoda zmienna, miejscami opady, silniejsze, lub słabsze wiatry, zwolna polepszenie, ciepłota mierna; w Galicji zachodniej: Zmienne, słabe wiatry, ciepłota mierna, później polepszenie.

Wybory ściślejsze do Rady miejskiej odbędą się w czwartek 5 bm.

Nabożeństwa. W kościele Braci Mniejszych u św. Rodziny ul. Janowska, dnia 13 czerwca, uroczystość św. Antoniego z Padwy, odpust zupełny. Pierwsze nieszpory 12 czerwca, tj. w poniedziałek Zielonych Świątek o godzinie 4 popołudniu z procesją do św. Antoniego Zaś we wtorek, 13 czerwca, prymarja o godzinie 6, o godzinie 9 wotywa przed św. Antonim, o godzinie 10½ suma z kazaniem i wystawieniem Najśw. Sakramentu. Nieszpory o godzinie 6 z kazaniem i procesją.

Związek rodzicielski. Doroczne zwyczajne walne zgromadzenie Tow. Związek rodzicielski odbyło się wczoraj popołudniu w sali obrad rady miejskiej pod przewodnictwem prezesa dra Jana Dylewskiego, który otwierając zgromadzenie podniósł piękny rozwój Towarzystwa, do czego przyczyniła się w wysokim stopniu niestrudzona praca około dobra Towarzystwa radcy dworu Fryd. Kunzcka, oraz pani wiceprezydentowej M. Michalskiej, K. Ciesielskiej i Józefy Kulińskiej, którym też mowca złożył za to serdeczną podziękę. Z kolei oddał przewodniczący cześć pamięci zmarłych w roku ubiegłym osób, zasłużonych około rozwoju Towarzystwa i członków, poczem przyjęto bez żadnej dyskusji sprawozdanie z czynności wydziału Towarzystwa, oraz udzielono mu absolutorjum. Nastąpiły wnioski, a w końcu dokonano wyborów. Wybrani zostali: p. M. Michalska III zastępczyną, a członkami wydziału: pp. Kazimierz Chodacki, Walery Włodzimirski, Władysław Stachiewicz i prof Stanisław Królikowski. Członkami komisji rewizyjnej zostali pp. Grużewski Eugenjusz i Kołodziejski Bolesław.

Kongres żydów socjalistów dla ukonstytuowania odrębnej żydowskiej partji socjalistycznej rozpoczął wczoraj obrady w sali Danka przy ul. Szajnochy. Obrady są poufne. Bierze w nich udział 49 delegatów, między nimi 3 kobiety; 13 delegatów przypada na Lwów, reszta na prowincję. Obrady toczą się przeważnie w żargonie. Reprezentowane są miasta: Kraków, Tarnów, Przemyśl, Lwów, Tarnopol, Złoczów, Stanisławów i Buczacz.

Salę przystrojono uroczyście, na ścianie, tuż nad stołem prezydjalnym wiszą portrety rewolucjonisty rosyjskiego Hersza Leckerta i żydów twórców socjalizmu Marxa i Lasalla.

Sprawę z dotychczasowej czynności komitetu organizacyjnego zdał p. Enäugler ze Lwowa. W dłuższem przemówieniu skreślił obraz rozwoju idei stworzenia osobnej żydowskiej partji socjalistycznej i uderzył w ostrych słowach na polską partję socjalistyczną, która jest przeciwną utworzeniu odrębnej, żydowskiej partji socjalistycznej. Drugi mowca Nacher ze Lwowa żalił się na dyktaturę prowodyrów socjalistycznych i na terror, jaki komitet wykonawczy wywiera na zwolenników separatyzmu.

W końcu na wniosek delegata z Tarnopola uchwalono przystąpić do ukonstytuowania odrębnej partji socjalistycznej, żydowskiej. Dalszy ciąg obrad dziś.

Echo demonstracji antykoerberowskiej. W środę popołudniu odbyła się w sądzie pow. s. III przed sekretarzem p. Łaszkiewiczem rozprawa karna przeciw pp. Eustachemu Ihnatowi, ukończonemu gimnazjaliście i Janowi Dombrowskiemu, czeladnikowi introligatorskiemu, oskarżonym o udział w demonstracji, jaką Rusini urządzili zeszłego roku w czasie pobytu prezydenta ministrów dra Koerbera we Lwowie. Przed paru tygodniami odbyła się podobna rozprawa w sądzie karnym grąj. i przy rozprawie tej zostali wszyscy oskarżeni zasądzeni. Również onegdajsza rozprawa zakończyła się wyrokiem, zasądzającym osk. Ihnata za wyst. z § 314, a Dombrowskiego za wyst. z § 312 u. k. na karę aresztu po 3 dni z zamianą na grzywnę 15 kor.

Zbiegł, czy skradziono go? Tomaszowi Zgrichowi, ogrodnikowi, zamieszkałemu przy ul. św. Piotra l. 31, uciekł wczoraj z ogrodu, lub też został skradziony koń, wartości 70 koron.

Dzieci bez dozoru. Pozostawione bez dozoru dzieci, 7-letni Henryk Weissengrün i 8 letnia Ludwika Grybas, biegając wczoraj po ul. Kościuszki, wpadły nieostrożnie pod przejeżdżającej ulicą Anny Migułki i odniosły lekkie tylko na szczęście uszkodzenia.

Zaginiony chłopak. Z domu swych rodziców, przy ul. Stromej l. 6, wyszedł przed 3 dniami 10 letni Wilhelm Grab i dotychczas nie powrócił. Chłopak jest szczupłym blondynem, ma bliznę nad prawem okiem i ubrany był w czarne spodenki, jasną bluzę i rosyjski bronzowy kaszkiet z lakierowanym daszkiem.

O samobójstwie kapitana Müllera, który popełnił defraudację w lwowskim szpitalu wojskowym, donoszą ze Stryja szczegóły następujące: Müllera aresztowano wieczorem w hotelu Dienstla, tuż koło dworca kolejowego. Z polecenia tut komendy zaraz po otrzymaniu ze Lwowa depeszy, udało się do owego hotelu dwóch wojskowych, — mianowicie major i porucznik 9 p., celem aresztowania defraudanta. Kapitan Müller bez oporu opuścił hotel, poczem wsiedli wszyscy do dorożki. Przed bramą koszar wysiedli z fiakra i gdy szli przez podwórze koszarowe, Müller dobył nagle z rękawa pistolet rewolwerowy i zanim się spostrzegli towarzyszący mu koledzy, celnym strzałem, skierowanym pod brodę, pozbawił się życia.

Müller bawił w Stryju do 5 bm. i w hotelu zameldował się pod fałszywem nazwiskiem, jako kapitan Karol Werner z Tarnowa. W dniu 7 bm. przyjechała do niego jakaś kobieta ze Lwowa i razem z nim zamieszkała jako „córka“. W ślad za nią przybył agent lwowski Przestrzelski i wytropiwszy Müllera, uwiadomił lwowską komendę, na której zlecenie nastąpiło aresztowanie i w dalszym ciągu samobójstwo.

Polak na obczyźnie. Lwowianin p. Józef Schulc, słuchacz politechniki w Charlottenburgu, syn znanego w kołach tutejszych przemysłowca p. Przemysława Schulca, został wyszczególniony przez otrzymanie posady asystenta w laboratorjum elektro tech. prof. dra Slaby'ego na politechnice w Charlottenburgu.

Książę Bülow. Tytuł księcia spotkał dotychczasowego hrabiego Bülowa zupełnie niespodzianie. Onegdaj wcześnie rano zajechał cesarz do kanclerza i zwiastował mu zaszczytną nowinę. Z okoliczności, że urzędowy *Reichsanzeiger* nie wymienił Bülowa wśród licznych osób odznaczonych, wnioskują, że obdarzenie go tytułem księcia, nie ma nic wspólnego ze ślubem cesarzewicza. Zaraz po przyjęciu kardynała Koppa, który wręczył imieniem papieża podarek ślubny, przyjmował cesarz księcia Bülowa na dłuższem posłuchaniu. Cesarz Wilhelm w czasie swoich rządów nadał dotychczas pięć tytułów książęcych, a mianowicie: zmarłemu ambasadorowi Münsterowi i b. ambasadorowi Eulenburgowi, dalej panom Dohna Schlobitten, Henkel von Donnermarck, oraz marszałkowi pruskiej Izby panów Inn- und Knyphausen.

Korespondencja redakcji. *Panu K. R.* Wiadomości o defraudacji w szpitalu wojskowym zaczerpnęliśmy z pisma *Dzień.*

* **Basen (pływalnia)** w zakładzie kąpielowym Św. Anny (przy ul. Akademickiej l. 10) otwarty został we wtorek dnia 6 bm. Basen ten z ciągle zmieniającą się wodą, położony w samem śródmieściu, oddaje publiczności lwowskiej ogromne usługi a nadzwyczajna czystość, panująca w tym zakładzie kąpielowym, zaleca nie mało tego rodzaju zimne kąpiele w w czasie panujących upałów. Basen otwarty jest dla mężczyzn codziennie od godziny 6 do 9 rano i od godziny 12 do 8 wieczorem. zaś dla pań codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godziny 9 do wpół do 12ej przed południem. Kąpiel wraz z bielizną kosztuje 25 ct. (50 h.)

Lekcyj pływania udziela egzaminowany nauczyciel.

* **Operator** dr. Zenon Leńko, mieszka obecnie przy ul. Bielowskiego l. 6 (róg ulicy Sienkiewicza, dawnej Krętej) naprzeciw tylnej bramy pasażu Mikolasza.

* **Posiedzenie Towarzystwa filologicznego** odbędzie się w sobotę dnia 10 czerwca b. r. o godzinie 6 wieczorem w sali instytutu archeologicznego na wszechnicy. Na porządku dziennym: Odczyt dra Jana Demiańczuka p. t.: „Początki komedji greckiej“.

* **Festyn.** Na dochód l. lwowskiej kolonji wakacyjnej chłopców w Hucie Korostowskiej i internatu im. Piramowicza dla uczniów seminarjum nauczycielskiego odbędzie się w niedzielę dnia 11 czerwca b. r. na placu powystawowym pod protektoratem p. namiestnikowej Potockiej wielki festyn. Program festynu nadzwyczaj urozmaicony. Przegrywać będą cztery orkiestry, odbędzie się pochód młodzieży szkolnej, gry, zabawy młodzieży, ćwiczeń lancami, śpiewać będzie chór młodzieży. Zakończy wielki historyczny pochód, ilustrujący rozwój 21-letni kolonji i życie dzieci w Żabiem, Zelemiance i Hucie korosteńskiej. Początek o godz. 4 popoł.

* **Główna wygrana 200,000 koron.** Już dnia 15 czerwca 1905 r. odbędzie się ciągnienie XXIV. państwowej loterji dla wspólnych wojskowych dobroczynnych celów. Plan gry tej loterji nastręcza bardzo korzystne szanse, gdyż 18 898 wygranych w gotówce w ogólnej sumie 512 988 kor. będą wylosowane.

Losy po 4 kor. są do nabycia w trafikach, kantorach w urzędach pocztowych i kolejowych i t. d.

* **Popis koncesjonowanej szkoły** śpiewu p. Zofji Kozłowskiej, odbędzie się dziś dnia 10 czerwca b. r. o godzinie 5 popołudniu w sali Domu narodnego.

NOTATKI
literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w sobotę, „Pan Jowialski“, komedja w 4 aktach, a 5 odsłonach Al. hr. Fredry (ojca). Pożegnalny występ Ludwika Solskiego.

Jutro w niedzielę, wieczorem o godzinie 7½ „W jaskini lwa“, komedja w 3 aktach Maurycego Hennequin'a i Pawła Bilhaud'a tłómaczył Jarosław Pieniążek.

W poniedziałek, (wznowienie) „Wicek i Wacek“, komedja w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

Wiadomości fotograficznych, wyszedł zeszyt 11, zawierający, jak zwykle, szereg artykułów fachowych, a ponadto sprawozdanie z III lwowskiej wystawy fotograficznej i dwie artystyczne reprodukcje zdjęć pp.: Uchacewicza z Kijowa i Kaz. Brokla z Szeretówki.

Nowe „Rejestra gospodarstwa rolnego“, układu Kazimierza Madeyskiego, nagrodzone złotym medalem ministerstwa rolnictwa na wystawie powszechnej we Lwowie 1894, wyszły w piątem poprawnem wydaniu, nakładem zaszczytnie znanej, starej firmie Seyfarth & Dydyński. P. Madeyski to autor popularny „Praktyki rachunkowości wiejskiej“ i znany organizator manipulacji administracyjnej wziętych majątków w kraju naszym. Piąte to wydanie „Rejestrów“ uproszczono za pomocą ułożenia tablic w ten sposób, że wszelkie zdarzenia zbiorów w snopie, omłotu, przychodu i rozchodu zboża w ziarnie zapisuje się na jednym foljo tak, że rezultaty, a nawet remanenta w snopie i ziarnie każdego gatunku zboża, za jednem spojrzeniem odrazu w oko wpadają. Oprócz tego wykazy tabelaryczne spotrzebowanej miesięcznie karmy i kontrola mleczności i ocielenia krów, pozwalają w nader ułatwiony sposób utrzymywać pożądaną ewidencję.

Cena 2 zł. 50 ct. (5 kor.).

Pomoc dla Macierzy szkol. księstwa Cieszyńskiego.

„Macierz szkolna cieszyńska“ walczy skutecznie od lat blisko 20 przeciw naporowi niemieckiemu. Niemcy mnożą środki i sposoby, by nam odebrać ziemię, język, a wreszcie i dziatwę naszą. „Macierz“ uczyniła dotąd dużo i stworzyła szereg instytucyj, szereg kresowych twierdz i placówek polskich, które utrzymać musimy za wszelką cenę.

Preliminarz budżetu na rok 1905 wynosi 82.000 koron; zaś pewnym dochodem na pokrycie tego preliminarza są wkładki członków i odsetki od kapitału w kwocie około 5.000 koron.

Datki z Królestwa dosięgały dotąd kwoty 50.000 kor. rocznie, gromadzonej głównie przez zacnego warszawskiego mecenasa p. Osuchowskiego, z pomocą panów: Henryka Sienkiewicza, ordynata hr. Krasińskiego i dra Hasewicza. Królestwo, dotknięte klęskami elementarnemi, społecznemi ekonomicznemi, przysporzy w tym roku „Macierzy“ co najwyżej 15 do 20.000 koron.

Śląsk woła więc w tym roku o naszą wydatną pomoc. Pomoc tę dać mu musimy. Nasze datki — ilościowo liczne — stworzą tę pomoc.

W sprawie tej pomocy zebrało się wczoraj w sali posiedzeń lwowskiego magistratu bardzo liczne grono obywateli wybitnych, zaproszone przez członka „Macierzy“ p. Mieczysława Paszkudzkiego, jako referenta. Pod przewodnictwem ks. Andrzeja Lubomirskiego, uchwalono: zbierać na rozdane między członków zebrania listy składek datki choćby najmniejsze, zarządzić akcję pomocniczą na jak najszerszą skalą. W tym celu wybrano komitet ściślejszy, złożony z pp. Michała Michalskiego, Władysława Jahla, Albina Rzyskiego i Mieczysława Paszkudzkiego z prawem kooptacji. Komitet ten zajmie się wprowadzeniem akcji dla „Macierzy“.

Głosy publiczności.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„Wielmożny Panie Redaktorze! W imię ludzkości i sprawiedliwości, prosimy o łaskawe umieszczenie w łamach cennego pisma tych parę słów, by w ten sposób przynajmniej odpowiedzieć na liczne zapytania, z jakich powodów jesteśmy zmuszeni opuścić scenę krakowską, na której bez przerwy byliśmy pożytecznymi pracownikami, jednak przez stosunki i opiekę nad artystami polskiej sceny, subwencjonowanej przez Wysoki Wydział, płacących do funduszu em. art. dram. sceny krakowskiej, z przyczyn niewiadomych, bez żadnych powodów, zmuszają do opuszczenia po tylu latach pracy sceny i temsamem uniemożliwiają nam te miłe stosunki sposób do zarobkowania. I tak:

W r. 1894 zostaliśmy angażowani z teatru stanisławowskiego na scenę krakowską, zostającą podówczas pod dyrekcją p Pawlikowskiego. Pod dzielnem kierownictwem tej dyrekcji, żona moja zajęła pierwszorzędne stanowisko. Przy zmianie sześciolecia, objął teatr dyrektor Kotarbiński; nie zawahał się nas angażować, oceniał talent i pracę należycie, podwyższając nam obojgu gaże, co było dowodem naszej użyteczności na scenie.

Dziś przy obecnej zmianie tego sześciolecia, przez objęcie dyrekcji przez p. Solskiego, z przyczyn czy to osobistej natury, lub ulegając rozmaitym wpływom, namowom, nas obojga p. Solski nie angażuje!

Wskutek tego nieoczekiwanego i wprost bezwzględnego zupełnego usunięcia nas ze składu personalu teatru krakowskiego, znaleźliśmy się od razu z kilkorgiem małoletnich dzieci, bez środków do życia i sposobu zarobowania, a głównie bez widoków na przyszłość, bo zostaliśmy pozbawieni korzystania z emerytury: ja po 26 latach, żona po 14 latach, a oboje po 12 latach pracy stałej w teatrze, subwencjonowanym przez kraj, do którego to funduszu przez kilkanaście lat płaciliśmy z ciężko zapracowanej i tak niewielkiej gaży (żona 80 zł., ja 50 zł., 1 zł. feu od występu). Z tego strącano na podatki rządowe, fundusz emerytalny, kasę chorych, czytelnię i inne, co chwila zjawiające się składki koleżeńskie. Z tego trzeba było sprawiać sobie toalety, lub kostjum na scenę, utrzymywać rodzinę, wreszcie spełniać obowiązki obywatelskie, przez posyłanie trzech synów do szkół gimnazjalnych.

Przez wyżej już podane stosunki naszego teatru, zostałem w jednej chwili pozbawiony sposobności wypełniania tych obowiązków; bo dla błahych powodów, nieuzasadnionej do nas nienawiści, pod wpływem niektórych osobistości, zostajemy pozbawieni środków do życia, usunięci ze sceny tej, na której najpiękniejszą i największą część życia się przeżyło, sterawszy zdrowie, talent, młodość. Tracimy prawa do emerytury, a pozostaje nędza, włóczenie się po prowincji, a tem samem uniemożliwia to nam kształcić dzieci pod okiem rodziców.

Czy tak postępuje człowiek? Gdzież ludzkość, sumienie i sprawiedliwość? Proszę osądzić!

Tyle słów dla przestrogi tym, którzy pragną poświęcić się polskiej scenie narodowej w Krakowie.

Racz przyjąć Redaktorze wyrazy szacunku i poważania *Grzegorz* i *Ludwika Senowscy.*

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegr. „Dzien. Polsk.“).

Telegram cara do Rożdestwieńskiego.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Car wysłał do Rożdestwieńskiego następujący telegram:

„Serdecznie dziękuję Panu i wszystkim oficerom eskadry, którzy w walce obowiązek swój zaszczytnie spełnili, za wasze poświęcenie dla Rosji i dla mnie. Za wolą Najwyższego nie było wam dane, by wasze bohaterstwo uwieńczył sukces, lecz ojczyzna zawsze dumną będzie z waszych czynów“.

Niedobitki.

Waszyngton. Gubernator Filipin zawiadomił sekretarza stanu w departamencie wojny, że ponieważ rosyjskie okręty nie uczyniły zadość wezwaniu, aby do 24 godzin opuściły porty, przeto oddano je pod nadzór admirała Traina, w celu internowania ich. Obecnie znajdują się te okręty w obrębie donioslości dział naszych okrętów. Admirał zarządził uczynienie maszyn niezdolnemi do ruchu i usunięcie zamków z dział.

Waszyngton. Admirał Train donosi z Manili, że internowane tam rosyjskie okręty rozbrojono. Oficerowie i marynarze dali słowo honoru, że nie wezmą udziału w dalszej wojnie, poczem wypuszczono ich na wolną stopę.

W Mandżurji.

Londyn. (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze donoszą, że Japończycy zajęli bardzo ważną pozycję Owuszu, położoną między Kirynem a Linguszi. Z powodu tego Leniewicz znajduje się w niebezpieczeństwie otoczenia ze strony Oyamy. Także Władywostok jest skutkiem tego teraz już zupełnie odcięty od strony lądowej.

Z innej znów strony donoszą do tutejszych dzienników, że po klęsce cuszimskiej dał się spostrzedz żywy ruch wśród wojsk rosyjskich.

Leniewicz posunął się naprzód do miejscowości Hoska i wszystko zdaje się za tem przemawiać, że chce stoczyć z Japończykami rozstrzygającą walkę.

Tokio. (Urzędownie). W dniu 1 b. m. wyparli Japończycy kompanję piechoty rosyjskiej z pozycji na wzgórzu, położonem na północ od miejscowości Liauszuihan i obsadzili kilka pobliskich miejscowości.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Leniewicz telegrafuje do cara pod datą wczorajszą: Nasza przednia straż została zaatakowaną na lewem skrzydle przez Japończyków i została wstrzymaną. Oddział, wysłany przed kilku dniami nad rzekę Czinho, wyparł japońskie przednie straże i zajął wioskę Szamkiatai. In-

---

(6)

OST.-BAR.

JAN ZAMOYSKI.

(w 300 rocznicę zgonu).

Po wojnie z Moskwą zaczął Batory układać plan wielkiej wyprawy do Turcji — ale znając niepopularność tej myśli w Polsce, chciał urzeczywistnić ją inną drogą. Pierwszym etapem miało być połączenie Moskwy z Polską, połączenie tem łatwiejsze, że po śmierci Groźnego objął rządy Borys Godunów jako powiernik Fiedora, znienawidzony przez bojarów. W Polsce myśl ta miała zwolenników: niewątpliwie byłaby się przyjęła, gdyby nie zbyt wczesna śmierć króla.

Zamoyski był powiernikiem i doradcą króla — jego przyjacielem i powiernikiem. On był duszą reform wówczas przedsięwziętych i przeprowadzonych, on zorganizował trybunały koronne, wyższą instancję sądową, do której szlachta na sejmikach swoich wybierała t. z. deputatów. Wyrazem wzajemnego stosunku króla i Zamoyskiego były zaślubiny jego z synowicą królewską. Po śmierci dwóch pierwszych żon, Anny z Ossolińskich i Krystyny z Radziwiłłów, ożenił się Zamoyski w r. 1583 z Gryzeldą, córką księcia Siedmiogrodu, Krzysztofa, brata królewskiego. Związek ten drasnął podejrzliwą zawiść szlachty, dopatrującej w nim chęci wywyższenia się nad równość szlachecką. Niezwykła wspaniałość godów weselnych, odbytych w Krakowie, dała nowe, jak piszą Paprocki i Heidenstein, do szemrania powody. Młodzianowski dodaje zaś, że gdy w czasie wesela na rynku krakowskim rozrzucano pieniądze, obrażali się obywatele tą niezwykłą butą, która „ledwo królom przystawa“.

Chwilę ową upamiętnił największy nasz poeta XVI wieku, Jan Kochanowski, z którym Zamoyski w bardzo bliskich zostawał stosunkach. Jego głównie wpływowi przypisać należy powstanie „Odprawy posłów greckich“, w której odźwierciedla się także życie społeczeństwa polskiego w owej dobie. We wzmiankowanym hymnie weselnym mamy dowód, jak oceniał Kochanowski Zamoyskiego:

„Czy radzisz w pokoju, czy walczysz na wojnie,
Ty działasz jak dzielna królewska prawica!
Tyś piorun, gdy wrogom trzesz kości.
Gracje kochają Cię hoże —
Ktoś szczęściu Twojemu zazdrości,
Lecz prac Twych i trudów nie zmoże;
Tyś wytknął odrazu gościniec Twój ścisły
Gościniec ciernisty — nie zrażasz się przecie,
Nie chwiejesz się w biegu jak niskie umysły,
Co idą mniej pięknym zawodem na świecie.

(Przekład L. Kondratowicza).

Stanąwszy u szczytu potęgi, musiał zakosztować i goryczy władzy; Zamoyski był przedewszystkiem człowiekiem stronnictwa, to też kanclerz i hetman w jednej osobie, korzystając zarówno z wysokiego swego stanowiska, jakoteż i z wpływów u króla, faworyzował swych stronników często z ujmą dla prawdziwych zasług innych obywateli. Zrobił sobie więc wielu niechętnych, którzy grupowali się około głównych jego przeciwników — Zborowskich, obrażonych nie bez racji na Batorego, a tem więcej na Zamoyskiego, któremu zarzucali, że z rozmysłem szkodził im u króla. Zachowanie Zborowskich stawało się czemraz zuchwalsze — i rzecz dziwna: zarówno energiczny Batory jak Zamoyski, zachowują się długi czas bardzo chwiejnie. Samuelowi pozwalają wichrzyć i czekają, aż stanie w obrębie województwa krakowskiego, w którem Zamoyski sprawował urząd starosty. Wtedy dopiero chwytają go podstępnie, skazują i wykonują wyrok. Ścięcie Zborowskiego było niewątpiwie czynem prawnym i uzasadnionym, ale dzięki tej chwiejności i wyczekiwaniu, ów czyn prawny nie jest wolny od pozorów walki osobistej Zamoyskiego ze Zborowskimi! To też wybuchło roznamiętnienie polityczne w kraju, które przybrało cechy prawie wojny domowej; rozprawy na sejmie, który miał sądzić sprawę Krzysztofa Zborowskiego, zakrawały raczej na walkę stronnictw politycznych. Krzysztof został wreszcie skazany na utratę czci i wygnanie, ale innych spraw już załatwić nie zdołano i sejm rozszedł się, nie powziąwszy żadnych nowych uchwał. Zamoyski na razie odniósł zwycięstwo — ale niedaleka przyszłość gotowała mu daleko większe trudności. Niebawem bowiem, bo w dniu 12 grudnia 1586 umarł król Stefan Batory.

Przed sejmem konwokacyjnym, oznaczonym przez prymasa Karnkowskiego na dzień 3 lutego 1587 odbyły się zwykłe sejmiki, na których zerwała się za sprawą Zborowskich burza przeciw kanclerzowi. Zamoyski udał się do Lwowa na zjazd sejmikowy ziem ruskich, gdzie najprzód sprawił zmarłemu królowi uroczyste egzekwie, na których Mateusz Piskorzewski wygłosił mowę pogrzebową w języku łacińskim. Następnie udał się na narady. Tu wystąpił przeciw niemu starosta śniatyński Mikołaj Jazłowiecki, który najpierw domagał się, aby Zamoyski na czas bezkrólewia złożył swe godności, a gdy się ta próba ubezwładnienia Zamoyskiego nie udała, przeciwnicy kanclerza poczęli wołać, ażeby buławę mniejszą oddać Jazłowieckiemu. Zamachy były bezskuteczne, ale opozycja była tak silna i zażarta, że Zamoyski postanowił z obawy przed gwałtem nie udawać się na sejm konwokacyjny, gotować się natomiast energicznie do sejmu elekcyjnego. Istotnie na sejmie konwokacyjnym nietylko lżono publicznie Zamoyskiego, ale na jego obrońców, jak Marcina Leśniowolskiego i Stanisława Żółkiewskiego, później bohaterskiego wodza, czyniono zamachy. Te gwałty Zborowskich, lżące nietykalność poselską, wywołały jednak przeciwny zamierzonemu skutek i chociaż Zborowscy przeprowadzili uchwały po swej myśli, większość posłów otrzeźwiała i odłączyła się od Zborowskich.

Kraj stał przed wojną domową: Zborowscy pracowali dla Habsburgów, królowa-wdowa Anna pragnęła korony dla swego siostrzeńca Zygmunta szwedzkiego, Zamoyski w pierwszym rzędzie myślał o Andrzeju Batorym. Widząc jednak, że kandydatury tej nie przeprowadzi, oświadczył się za królewiczem szwedzkim.

Elekcja była burzliwa; kilkakroć krew się polała wśród zwad i bójek; była chwila, gdy wrogie stronnictwa już ruszyły przeciw sobie w szyku bojowym i dopiero śmierć niewinnego kanonika Brzezińskiego, który padł ofiarą kuli, oprzytomniła zacietrzewionych. Walki zaniechano, lecz do zgody przyjść nie było można, mimo usiłowań Zamoyskiego. Wreszcie nieudały zamach Zborowskich na prymasa, zdecydował tego ostatniego i Karnkowski w kościele św. Jana ogłosił na życzenie „czarnego koła“ wybór Zygmunta. Odpowiedzieli na to Zborowszczycy obwołaniem Maksymiljana, pewni, że bliższy granic przybędzie pierwszy i w ten sposób uzyska tron.

Ale Zamoyski czuwał.

Kraków broniony przez niego, odparł skutecznie zamachy 11.000 armji Maksymiljana, zmuszając go do cofnięcia się na Śląsk. Zanim do rozprawy przygotować się zdołał, przybył Zygmunt do Krakowa i uroczyście koronowany był królem. Lecz Zygmunt nie mógł być pewnym korony tak długo, jak długo jego współzawodnik stał w pogotowiu. Utrwalenie tronu swego zawdzięczał Zygmunt Zamoyskiemu, który wnet po koronacji wyruszył przeciw Maksymiljanowi, a dopędziwszy go pod Byczyną, pobił, wziął do niewoli i osadził w Krasnym Stawie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ne oddziały w dolinie rzeki Hunho, wyparły Japończyków z Nauhauczensi.

Sprawa pokoju.

Petersburg. (Tel. wł.). Minister spraw zagranicznych hr. Lambsdorf oświadczył, że rząd rosyjski żadnemu z ambasadorów nie polecał, aby w sposób oficjalny lub nieoficjalny czynił kroki w sprawie poznania warunków pokojowych, jakie zamierza postawić Japonja. Wszelkie doniesienia o tem są zupełnie nieprawdziwe.

Waszyngton. (Biuro Reutera). Jak słychać, żadna z wizyt ambasadorów u prezydenta Roosevelta nie miała szczególniejszego znaczenia, z wyjątkiem wizyty posła japońskiego Takaira, któremu Roosevelt doniósł o audiencji ambasadora amerykańskiego u cara. Rokowania znajdują się w stadjum początkowem, bo Takaira nie mógł prezydentowi Rooseveltowi nic powiedzieć, z czegoby można wnosić o warunkach Japonji.

Ambasador rosyjski hr. Cassini, odbył wczoraj dłuższą konferencję z ambasadorem francuskim.

Z caratu.

(Tel. „Dziennika Polskiego").

Sprawa chłopska.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Na podstawie udzielonego przez cara zezwolenia, komisja obradująca pod przewodnictwem Goremykina w sprawie ustalenia własności chłopskiej, podaje do wiadomości, iż zjazd mężów zaufania, wybranych przez chłopów, odbędzie się w jesieni. Sposób ich wyboru będzie ułożony i w swoim czasie zawiadomi się ludność o nim.

Wywiad z Wittem.

Wiedeń. (Tel. wł.). Korespondent petersburski *N. W. Tagblattu* donosi temu pismu o swym wywiadzie z przewodniczącym komitetu ministrów rosyjskich. Witte oświadczył, iż nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby jemu powierzono przewodnictwo w komitecie dla zwołania reprezentacji ludowej. Dalej zaprzeczył pogłoskom o swej dymisji, podnosząc, że w Rosji minister musi czekać, póki mu car sam portfelu nie odbierze. Zresztą — rzekł — moje stanowisko jest bardzo skromne i nie mam najmniejszego wpływu na żadne sprawy.

Zaburzenia w Rosji.

Mińsk. Onegdaj rozeszła się po mieście pogłoska o wybuchu rozruchów. Natychmiast pozamykano sklepy i bramy domów. Jak się pokazało, żołnierze 4 dywizji powybijali szyby w kilku domach i bili żydów, gdyż jeden z nich miał skraść żołnierzowi pugilares. Żydzi dali kilka strzałów rewolwerowych do żołnierzy, którzy udali się na plac Katedralny, dokąd także udali się przybyli żołnierze 55 brygady. Okoliczne domy obrzucono kamieniami. Policja odpowiedziała na strzały żydów również strzałami i wielu żydów raniła, a jednego zabiła. Kozacy i dragoni rozproszyli tłumy. Kilku policjantów jest ranionych, kilku żołnierzy aresztowano.

Zerwanie Unji szwedzko-norweskiej.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Sztokholm. Nadzwyczajną sesję Rady stanu zwołano na 29 bm.

Na posiedzeniu Rady państwa pod przewodnictwem króla, w obecności następcy tronu, prezydent ministrów oświadczył, że Norwegja postąpiła samowolnie, bez współdziału króla i bez względu na Szwecję w kwestji istnienia unji, która bez zgody obu narodów nie może być rozwiązana. Uchwała Storthingu jest ciężkiem naruszeniem praw szwecji i jest rzeczą nieodzownie potrzebną, by Rada stanu natychmiast zwołana została na nadzwyczajną sesję celem zastanowienia się nad krokami, jakie ze strony Szwecji mają być podjęte.

Chrystjania. W niedzielę będzie odczytaną we wszystkich kościołach w całej Norwegji proklamacja stortingu i odmówione będą modlitwy za ojczyznę. W całym kraju spokojnie, życie idzie swym torem. Uchwała stortingu nie napotkała nigdzie na opór, wszyscy się jej poddali. Ludność jest spokojna i zadowolona z uchwały stortingu.

Kopenhaga. (Tel. wł.) Ze Sztokholmu donoszą tu, że rząd szwedzki nie uzna uchwały stortingu.

Konsulowie pochodzenia norweskiego otrzymali ze Sztokholmu wezwanie do złożenia swych urzędów.

Kopenhaga. (Tel. wł.) Nadchodzi tu wiadomość ze Sztokholmu, że król Oskar czeka tylko na przybycie następcy tronu, poczem ustąpi z tronu na rzecz syna. Następca tronu i gabinet szwedzki są przeciwni uchwale stortingu norweskiego i są zdecydowani nawet siłą zmusić Norwegję do pozostania w unji i poddania się Szwecji. Król Oskar nie godzi się na żadne gwałtowne środki i wskutek tego chce abdykować.

Londyn. (Tel. wł.) Prasa tutejsza, która sympatyzuje z dynastją szwedzką, — tembardziej, że wkrótce ma odbyć się ślub jednej z księżniczek angielskich z najstarszym synem następcy tronu, — radzi, aby zatarg szwedzko-norweski oddano do rozstrzygnięcia sądowi rozjemczemu w Hadze.

Chrystjanja. Rząd i storthing otrzymują ze wszystkich okolic kraju telegramy dziękczynne. Większa część zarządów gmin uchwaliła adresy dziękczynne dla storthingu. Również rada miasta Chrystjanji uchwaliła podobny adres. Po powzięciu tej uchwały radni odśpiewali pieśń: „Boże chroń ojczyznę".

Chrystjanja. Poseł szwedzki w Madrycie, rodowity Norwegczyk, poprosił z okazji rozwiązania unji o natychmiastową dymisję i wyjechał już do Chrystjanji. Słychać, że posłowie szwedzcy w Rzymie, Kopenhadze i Waszyngtonie, również Norwegczycy, podobnie postąpili.

Kolegja akademickie wystosowały do rządu pismo z podziękowaniami za ocalenie godności kraju.

Sztokholm. Następca tronu przybył tu wczoraj popołudniu, powitany przez ludność bardzo owacyjnie.

Chrystjanja. Wśród wielkiej uroczystości zdjęto wczoraj z twierdzy Akerhuss flagę unji, a w miejsce jej wywieszono trójkolorową flagę norwegską. Blisko 30.000 osób zebrało się przed pomieszkaniem komendanta garnizonu. Przybyli także członkowie stortingu. Komendant odczytał uchwałę stortingu, poczem zdjął flagę unji. Wojsko sprezentowało broń, a muzyka odegrała pieśń „Synowie Norwegji".

Wśród huku strzałów moździerzowych powieszono nową flagę. Wojsko powtórnie sprezentowało broń, a muzyka zagrała hymn narodowy „Kochamy nasz kraj". Wszyscy obecni hymn ten odśpiewali, a po skończeniu wznieśli okrzyk „hurra!" Komendant garnizonu wzniósł okrzyk na cześć ojczyzny, który wszyscy z zapałem powtórzyli. Akt ten uroczysty zakończył się ponownem odśpiewaniem hymnu narodowego.

Chrystjanja. Departament handlowy w nocie, wysłanej do konsulów obcych mocarstw w Chrystjanji, potwierdził oficjalnie uchwałę stortingu i prosił ich, aby zawiadomili swe rządy o tej uchwale.

Sztokholm. Kilka dzienników wyraża obawy, że zagranica mogłaby się w mieszać w kwestję rozwiązania przez Norwegję unji i wyraża życzenie, aby Szwecja do tego się przychyliła, by odrębność państwa norweskiego została przez Europę uznana. Tego samego zdania jest kilku członków Reichstagu. Kilka dzienników przemawia za tem, aby cały zatarg oddano sądowi rozjemczemu do rozstrzygnięcia. Idzie o to, aby raz na zawsze położony był kres sporom między Norwegją a Szwecją.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Rada kolejowa.

Wiedeń. Kierownik ministerstwa kolei, Vrba, otworzył wczoraj wiosenną sesję państwowej rady kolejowej. Zawiadamiając na wstępie oficjalnie o powołaniu go na kierownika ministerstwa zaznaczył, że będzie się starał prowadzić pracę rady kolejowej temi samemi drogami, jak jego poprzednicy.

Przedmiotem obrad były dziś najpierw wnioski w sprawie pomnożenia personalu urzędniczego na mniejszych stacjach kolejowych w Galicji, dalej sprawa utworzenia nowych przystanków, stacyj towarowych i rozszerzenie dworców i poczekalni na linjach kolei państwowej i kolei Północnej. Po załatwieniu tych spraw przyjęto jednomyślnie wniosek, wzywający ministerstwo kolei, aby na większych stacjach, gdzie już istnieją miejscowe sieci telefoniczne utworzone publiczne mownice telefoniczne. Przewodniczący oświadczył, że zajmuje się tą sprawą i postara się o przyspieszenie załatwienia tego żądania.

W załatwieniu dalszego szeregu punktów porządku dziennego, między innemi sprawy ulepszenia połączenia między pociągami linji towarzystwa kolei państwowych i kolei północno zachodniej, jakoteż między Krakowem i Warszawą, podał przewodniczący do wiadomości, że kolej Północna zapowiedziała lepsze połączenie już na najbliższy sezon letni.

Następnie toczyły się obrady nad kwestją przerachowywania taryf na kolei Północnej. Referent podał do wiadomości, że kolej ta w stanowczy sposób zajęła stanowisko przeciwko temu przerachowywaniu i wskazał na zmniejszenie o 2 miljony dochodu z obrotu towarów w porównaniu z rokiem poprzednim. Referent zaproponował, by ze względu na to, że cała kwestja tylko w drodze sądu rozjemczego może być załatwiona, obrady nad dotyczącymi wnioskami odroczyć. Szef sekcji Lihaczek oświadczył, że rząd uznaje ważność przerachowywania taryf na kolei Północnej i pamięta o tem, tak prędko jednakże nie da się to przeprowadzić; mowca również oświadczył się za odroczeniem obrad nad tym przedmiotem. Następnie uchwalono odroczyć załatwienie wniosków referenta.

Proces banku ludowego w Bytomiu.

Wrocław. W procesie członków banku ludowego w Bytomiu o zatajenie bilansów zapadł następujący wyrok: Dyrektor Szaflik skazany na 6 tygodni więzienia, kasjer Skowroński na 300 marek grzywny, buchhalter Reklaw na 1.000 m., członkowie rady nadzorczej: Napieralski na 1.200 m., dr. Hanke na 600 m., adwokat Czapla na 1.100 marek.

Sprawa marokkańska.

Paryż. Agencja Havasa donosi: Onegdaj radca niemieckiej ambasady, Flotow, wręczył prezydentowi ministrów Rouvierowi notę kollektywną, którą rząd niemiecki rozesłał do wszystkich mocarstw. W nocie tej rząd niemiecki oświadcza, że zgadza się na projekt sułtana marokkańskiego co do zwołania konferencji międzynarodowej w sprawie marokkańskiej. Rouvier przyjął tę notę do wiadomości.

Kronika z ostatniej chwili.

Morderstwo. Wiedeń. (Tel. wł.). Niejaki Walenty Majer, pochodzący z Galicji, dokonał zamachu morderczego na Rudolfa Latzera, szefa znanej firmy „Bracia Latzer" i ranił go wystrzałem z rewolweru tak ciężko, iż Latzer w kilka chwil potem skonał. Morderca był zajęty u firmy „Bracia Latzer". Gdy przed niedawnym czasem wykryto w firmie kradzieże, wydalono z niej trzech funkcjonarjuszów, na których padało podejrzenie, iż oni dopuszczali się tych kradzieży i oddano ich w ręce sądu. Między nimi był i Majer. Podczas rozprawy, dwóch funkcjonarjuszów trybunał skazał na więzienie, Majera zaś dla braku winy uwolnił. Majer wówczas zwrócił się do firmy z żądaniem odszkodowania, a gdy firma nic mu zapłacić nie chciała, wniósł przeciw niej pozew. Sąd pierwszej instancji pretensje jego oddalił.

Onegdaj odbyła się w tej sprawie rozprawa apelacyjna, podczas której przyszło między stronami do ugody, gdyż firma Latzer zgodziła się na zapłatę Majerowi odszkodowania. Wczoraj przyszedł on do biura firmy i domagał się jeszcze zapłaty za czas, który przesiedział w więzieniu śledczem. Gdy Latzer żądania Majera nie uwzględnił i kazał mu wyjść z biura, Majer dobył rewolwer i strzelił do szefa firmy. Kula ugodziła go w lewe oko, przeszła przez mózg i wyszła prawą stroną. Latzer w kilka chwil potem skonał. Majer chciał jeszcze strzelić do drugiego szefa firmy Adolfa Latzera, ale rewolwer nie wystrzelił, a tymczasem służba, nadbiegła na huk strzału, ubezwładniła Majera, wyrwała mu rewolwer z ręki i oddała w ręce policji. Przesłuchany na policji zeznał Majer, że chciał z zemsty zastrzelić obu Latzerów, a następnie samobójczo odebrać życie.

Trzęsienie ziemi. Cetynja. (Tel.). Ubiegłej nocy nastąpiło kilkakrotnie ponowne trzęsienie ziemi; jedno z nich było bardzo silne.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 9 czerwca.

(fr) Po lekkiem poprawieniu się tendencji giełdowej nastała znów reakcja. Pessymizm bowiem w ocenianiu sytuacji na Węgrzech bierze znów górę, wobec czego kursa niemal wszystkich papierów znów obniżyły się. Ujemnie oddziaływały także słabe doniesienia z giełd zagranicznych. W Berlinie złe wrażenie w sferach giełdowych wywołała wiadomość o pogorszeniu bilansu jednego z głównych przedsiębiorstw górniczych w Niemczech, Laurahütte, w Paryżu zaś formalne przygnębienie zapanowało w sferach giełdowych skutkiem wiadomości w Rosji, że car zdecydowany jest podobno prowadzić dalej wojnę aż do zwycięztwa.

Najbardziej dotknięte dzisiejszą zniżką były akcje przemysłowe.

— **Wiedeń** 9 czerwca. Kursa giełdy wiedeńskiej.

a) Losy procentowe: Kred. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. 306·— Austr. zakł. kred. z obl. p. z r. 1889 3 proc. 306·75. Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 274·50. Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 274·—. Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 4 proc. 106·—; b) bezprocentowe Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 26·80 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 482·50 Clary 40 zł. m. k. 157·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 78·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 66·—, Ofen 40 zł. 164·50 Palffy 40 zł. m. k. 175·—. Czerw. krzyż austr. tow. 10 zł. 57·75. Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 37·80. Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 64·—, Salm 40 zł. m. kon. 214·—, Pożyczka salcburska 20 zł. 74·50, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 142·75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 539·50.

— **Berlin** 9 czerwca Przy zamknięciu wczorajszej giełdy; Kredyt 208·75. Staatsbahny 142·50. Diskont Comandit 188·50 Berlińskie Towarz. handl. 169·60, Laura 266·40 Bochum 243·69, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·—. Kolej warsz.-wied. 122·—, Kolej morza Śródziemnego —·—. Kolej Merydjonalna —·—, Losy tureckie 137·—, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnia węgla 213·60. Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation —·—, Lombardy 18·50, Kolej Henri 117·50, Niemiecki bank narodowy 132·—, Kanada Profered 146·60. Akcje żeglugi hamburskiej 151·25; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—, Huta „Donnersmark" 262·80

— **Berlin** 9 czerwca Austrjackie banknoty 85·25, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 9 czerwca Austrjackie kredyty 209·—, Kolej państw. —·—. Diskonto 188·50, Laura —·—.

— **Paryż** 9 czerwca 3 procentowa renta 99·85, ruska 31·35

Przyjechali do Lwowa.

dnia 9 czerwca 1905 roku.

HOTEL GEORGEA. Pokoje od 3 kor. Hr. B. Gołuchowska z Wiednia. Hr. M. Wąsowiczowa z Warszawy. Hr. H. Konarski z Grochowiec. St. Mściągiewicz z Czyżowiec. A. Psarski z Warszawy. K. Horodyski ze Żabińca. W. Abrahamowicz z Tyszkowiec. P. Łastawiecki z Hadla. T. Jarzyński z Warszawy. J. Lipkowska z Kijowa. S. Torosiewicz z Zarzecza-Nisko. G. Femjo z Przemyśla. K. Galusiński z Zakopanego. B. Dwernicki z Podola ros. K. Dynowska z Rosji. J. Osadca z Besarabji.

HOTEL EUROPEJSKI. Hr. A. Miączyński ze Satjowa. Hr. M. Wąsowiczowa z Jarosławia. H. Stoyowie z Brzeżan. Br. O. Siber z Czortkowa. St. Dulembina z Lutowisk. T. Polański z Rudnika. W. Pieniążek z Lipinek. K. Piliński z Tarnowa. F. Ostermayer z Krakowa. J. Fischler z Wiednia. J. Rozborski z Załośca. P. Weydlich z Podola ros. St. Grojecki z Krakowa. A. Strzelecki z Kukizowa.

†

Z Topolnickich
Kazimiera Mitschowa

żona nadinżyniera c. k. Namiestnictwa po długich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 9 czerwca 1905 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 11 czerwca b. r. o godzinie 5 po południu z domu żałoby przy ul. Zyblikiewicza l. 27, na cmentarz Łyczakowski, na który stroskany mąż z dziećmi i rodziną krewnych, znajomych i pobożnych chrześcjan zaprasza.

Lwów, dnia 9 czerwca 1905.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Władysław Korwin Szymanowski

były właściciel dóbr ziemskich

przeżywszy lat 79, zmarł dnia 8-go czerwca 1905 r., po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 11 czerwca b. r. o godzinie 5-tej po południu z domu żałoby przy ul. Jagiellońskiej l. 12 na cmentarz Łyczakowski, do grobowca familijnego, na który to obrzęd w ciężkim pogrążona rodzina — krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 9 czerwca 1905.

„Concordia". A. Kurkowski.

†

Eugenia Piątkowska

córka adjunkta c. k. Krajow. Dyrekcji Skarbu, uczenica III. roku seminarjum

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 9 czerwca b. r., w 21 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 10 czerwca b. r. o godzinie 4 po południu z domu przedpogrzebowego przy ul. Kochanowskiego l. 64, na cmentarz Janowski, na który w ciężkim smutku pogrążony ojciec z rodzeństwem krewnych, przyjaciół i koleżanki zaprasza.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Karol Ostrowski

obywatel miasta Lwowa i właściciel realności zasnął w Panu po długiej a ciężkiej słabości, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 9 czerwca 1905 roku, w 58 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 11-go czerwca b. r. o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ulicy Sadownickiej l. 32 na cmentarz Janowski, na który w głębokim smutku stroskana żona z dziećmi i rodziną krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 10 czerwca 1905 r.

„Concordia" A. Kurkowski.

Colosseum

w pasażu Hermanów. 676

Pierwszorzędny i największy teatr rozmaitości. Od 1 Czerwca do 16 zupełnie nowy światowy program familijny. Przedstawienia odbywają się w wspaniale urządzonym ogrodzie, w czasie deszczu w odnowionej sali. — Początek punktualnie o godzinie 8 wieczorem, w niedzielę i święta 2 przedstawienia o 4-tej popołudniu i 8 wieczorem. Wcześniejsza sprzedaż w biurze gazet Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

HANDEL WIN
NAFTULEY TOEPFERA

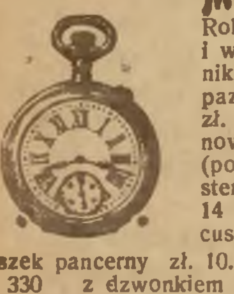
3 **Lwów, Trybunalska 12**

wydaje: Obiady po 40 i 60 ct.; Kolacja z 3 dań po 50 ct.

Tanie zegarki

towary srebrne i złote z 3-letnią pisemną gwarancją. Oryginalne ceny fabryczne.

Skład zegarków.



Max Böhmel zegarmistrz, Wiedeń, IV. Margarethenstr. 38. Firma największa i najstarsza. Rok założenia 1840. Najwyższe odznaczenie „Grand Prix“ i wielki medal złoty Paryż 1904. Prawdziwy stalowy lub niklowy remontoar „System Roskopf“ zł. 1·50. Marka „Strapaz-Roskopf z plombą zł. 2. Marka „Eisenbahn-Roskopf“ zł. 3·50. Płaski remont. kawalerski „Bonheur“ zł. 3. Goldynowy remontoar (podwój kryty) zł. 2·90. Tulla remontoar (podw. kryty) zł. 3·80. Prawdziwy srebrny remontoar „system Roskopf“ zł. 3. Ten sam z podwójną kopertą zł. 4. — 14 karat złoty remontoar zł. 7·50. Prawdziwy srebrny łańcuszek pancerny (massywny) 90 ct. 14 karat. złoty łańcuszek pancerny zł. 10. 14 karat pierścienie złote zł. 1·80. Zegary wahadłowe z dzwonkiem wieżowym zł. 5. Zegary wahadłowe grające zł. 1.

330

Przedmioty nie przypadające do gustu zamienia się lub zwraca pieniądze. — Proszę żądać mego wielkiego cennika z 1000 rycin darmo i opłatnie.

Iwonicz

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

(Stacja kolejowa Iwonicz w Galicji).

Najsilniejsza Szczawa słono jodowo-bromowa.

Od dawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (scrofuloza), w chorobach kości, skóry i wogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materji.

Urządzenie Zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi. Na sezon tegoroczny wybudowano dwa domy o 60 pokojach.

Lekarze Zakładowi: Docent dr. Antoni Gabryszewski ze Lwowa i dr. Juljan Staniszewski z Krakowa, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I-szym do 20 czerwca i w III-cim od 20 sierpnia mieszkania znacznie tańsze.

Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III. sezonie. 554

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

Dyrekcja Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

Ogłoszenie licytacji.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza niniejszem **rozprawę licytacyjną** na mające się budować koszary trenu przy ulicy Arciszewskiego we Lwowie.

Licytacja odbędzie się dnia 20 czerwca 1905 o godz. 11 tej przed południem w miejs. Urzędzie budowniczym.

Oferty wnosić można na sumę ryczałtową do klucza, lub też na poszczególne działy robót.

Warunki, plany, przedmiar i opis są do przeglądnięcia w m. Urzędzie budowniczym w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 6 czerwca 1905. 721

Żegiestów

Zakład zdrojowo kąpielowy **nad Popradem**

otwarty od 1 czerwca do 30 września

Kąpiele mineralne, borowinowe, hydropatyczne i rzeczne.

Lekarz zakładowy *Dr. Tymoteusz Piotrowski.*

616 Wyjaśnień udziela **Zarząd Zakładu.**

TELEGRAM.

Kilkanaście tysięcy metrów chodnika 65 cm. szerokiego, — ciężki, niezniszczalny gatunek na dwie strony jednakowy, można nabywać jak długo zapas starczy, za bezcen.

1 sorta za metr tylko 30 cnt.
2 „ „ „ „ 35 „
3 „ „ „ „ 40 „

Każdy nabywca musi być zdumiony gatunkiem i przepięknym wzorem.

40% taniej, jak gdzieindziej!

Pierwszy morawski dom ekspedycyjny

Juljusz Hoitasch, Göding Nr. 8

(M o r a w y).

W razie gdyby towar nie był odpowiedni, przyjmuje się go napowrót bez żadnych trudności i zwróci pieniądze. 703

Nowo otworzony

Zakład artyst.-fotograficzny „Makart“

firmy: G SZAJNA

we Lwowie, ulica Trzeciego Maja 10,

przyjmuje

do zawodowego wykończenia

wszelkie prace P. T. Amatorów jako to: wywoływanie płyt, film, retuszowanie, kopiowanie na najnowszych papierach, kolorowanie i t. p. po **cenach możliwie najniższych.** — Fotografie do legitymacji, grupy, tableaux, zdjęcia wnętrz i t. p. wykonywa Zakład **najstaranniej i terminowo.** 538

Janów

stacja klimatyczna

położona w uroczej miejscowości. W bliskości Lwowa, wśród rozległych lasów nad stawem 800 morg. Hotel z komfortem urządzony, w willach obok hotelu rożne pomieszkania, łazienki stawowe, łodzie wiosłowe i żaglowe.

Lekarz, apteka, urząd telegraficzny i pocztowy w miejscu. 559

Czytelnia, fortepian, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie, kawiarnia w hotelu. Restauracja pod zarządem p. Wilhelma Christmana, który posiada długoletnią praktykę w tym zawodzie.

Ceny znacznie niższe, jak w latach poprzednich za rządów p. Gromana. Przy abonamencie tygodniowym 50% opustu za używanie łodzi.

Jeszcze tylko 8 dni!

Wyprzedaż w magazynie **A. Krzysztofowicza**

ul. Kopernika 9, (przedtem Hotel George'a).

Ceny niższe od fabrycznych! 715

TAPETY

(Wzory wysyłam opłatnie).

Materje meblowe, dywany, portjery

Story i żaluzje do okien

582 **z własnej fabryki poleca**

W. Adamski

Hotel George'a, róg Akademickiej i Tańskiej **Lwów,** ulica Sobieskiego 4 (dawniej Jurgens).



Klythia

dla pielęgnowania skóry

upiększenia i wydelikacenia cery

Puder

Najbardziej elegancki, toaletowy, balowy i salonowy puder biały, różowy, albo żółty.

Chemicznie analizowany i uznany przez **dr. J. J. Pohla,** c. k. prof. w Wiedniu. Uznania na piśmie z najlepszych sfer dołączone są do każdej puszki.

Gottlieb Taussig

fabryka najlepszych mydeł toaletowych i perfumeryj w Wiedniu.

C. k. nadworny dostawca i dworu. 4005

Skład główny: Wiedeń I. Wollzeile 3. — Cena 1 puszki 2 kor. 40 hal. — Wysyłka za pobraniem, lub poprzedniem przysłaniem należytości.

Składy we Lwowie: u Z. Ruckera, P. Mikolascha i Sp., S. Haya c. k. apt., F. Gürttlera, S. Gabriela, A. Hubnera, Kauczyńskiego i Oberskiego, H. Grünspana, O. T. Wincklera i Syna; **w Tarnowie:** Moritza Fleischera juniora; **w Przemyślu:** u M. Bartischana, Adolfa Spachnera, L. Merkela i we wielu aptekach, perfumerjach i droguerjach.



Skład kapeluszy słomkowych

Panama, Manilla lekkich, miękkich

Największy wybór koszul kolorowych

Krawaty, Obuwie, Płaszcze, Peleryny

poleca najtaniej 681

Tadeusz Górski

Lwów, plac Marjacki 8.





A. ZIGMAN

rytownik, Lwów

14. Systuska 14.

Wykonywa stampile kauczukowe i metalowe, oraz wszelkie grawury po najtańszych cenach.

Dla urzędów, starostw, banków, parafij, wogóle dla wszelkich publicznych instytucyj znaczny opust. Cenniki darmo i opłatnie wysyła. 310

W chorobach pęcherza

moczowego i innych tym podobnych dolegliwościach działają znakomicie od wielu lat ogromnie rozpowszechnione

kapsułki tarolinowe

zawierające w swym składzie olejek santałowy, salol i ekstrakt kubelowy. Kapsułki te zażywać można bez przeszkody w wykonywaniu zajęć codziennych. Wobec licznych naśladownictw żądać należy wyraźnie **Groetenera kapsułek tarolinowych,** których nazwa prawnie jest zastrzeżoną. Cena pudełka wraz z przepisem używania 3 korony, na porto dołączyć należy 45 h., zaliczka kor. 3·65. Do nabycia w aptece J. Piepesa-Poratyńskiego, oraz Z, Ruckera, we Lwowie.

Główny skład dla Galicji: Apteka pod „węgierską koroną“ **J. Piepes-Poratyńskiego** we Lwowie, plac Bernardyński, l. 1. 111

SZCZAWNICA

Zakład zdrojowo-kąpielowy i inhalacyjny

Pierwszorzędna górska stacja klimatyczna.

Urządzenia postępowe. — Desinfekcja mieszkań troskliwa.

W górnym Zakładzie kuracja wodolecznicza i kefirowo-żentyczna.

Sezon od 20-go maja do końca września.

Wody najsilniejsze, szczawy alkaniczno-słonawe ze znanych ze skuteczności zdrojów

Józefiny, Magdaleny i Stefana

we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.

DYREKCJA ZAKŁADU GORNEGO

591 **Feliks Wiśniewski.**

Masło deserowe

znakomite z dworów JWP. Jordanowej i Brunickiego tylko 18 ct. za ¼ funta poleca

K. ADAMSKI

Lwów, Chorążczyzna 12.

Bryndzę wiosenną

świeżutką 562

najtaniej poleca handel korzenny

K. ADAMSKI

Lwów, Chorążczyzna 12.

Tak zwane

oryginalne maszyny do szycia i haftu zachwalane i wpychane P. T. Publiczności przez ajentów Tow. pruskiego są starego systemu „Singera“ wyszłego z użycia i pod względem wykończenia, jakości, jak również najnowszych ulepszeń nie wytrzymują konkurencji z maszynami fabryk światowej sławy jak Pfaff, Brisolt, Locke, Trister, Rossmann i t. d., które trzymam na składzie, a które wyrobiły mi u P. T. Publiczności niczem niezachwiane zaufanie. Ostrzegam P. T. Publiczność przed ajentami, którzy za swoje pośrednictwo otrzymują 20 do 30 kor. prowizji od każdej sprzedanej maszyny.

Pierwszy i największy w kraju

Skład maszyn do szycia

który nie posługuje się ajentami

Lwów, hotel Żorża. Proszę żądać cenników

Józef Iwanicki mechanik i specjalista. 618

MORSZYN

pod Stryjem

stacja kolei, (3 godziny od Lwowa), poczta i telegraf w miejscu.

Własność Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

Zdroje wód gorzkich, solanki, borowina, hydrotherapia. — Nowe piękne łazienki, urządzenia lecznicze najnowsze, wodociąg, domy mieszkalne bardzo wygodne, miejscowość drenami osuszona. Wspaniały park i rozległe lasy szpilkowe, piękna okolica. Restauracja we własnym zarządzie. Sezon od 1 czerwca do 30 września. — Prospekty na żądanie.

Lekarz zakładowy **Dr. Stanisław Jasiński.** 609

Lodownie

najlepszej konstrukcji, w wielkim wyborze

poleca 687

L. Guttmann

Lwów, ul. Jagiellońska 8.

Na najwyższy rozkaz Jego c. i k. Apostolskiej Mości

XXIV. C. k. Państwowa Loterja

na wspólne cele wojskowe dobroczynne.

Ta pieniężna Loterja, jedyna w Austrji ustawowo dozwolona, obejmuje **18.898** wygranych w gotówce w ogólnej kwocie **512.980** koron.

Główna wygrana wynosi: 3015

200.000 koron w gotówce.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 15 czerwca 1905.

Jeden los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia w oddziale dla loteryj państwowych w Wiedniu III. Vordere Zollamtsstrasse 7, w kolekturach loterji, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegr. i kolejowych, w kantorach wymiany i t. d. Plany gry dla kupujących gratis.

Losy te rozsyła się bez opłaty portorja.

Z c. k. Dyrekcji dochodów loteryjnych.

Oddział dla loteryj państwowych.

Ellen Key:

O miłości i małżeństwie

tłómaczył dr. **Władysław Witwicki.**

Treść: Wstęp. — Rozwój rodzajowej obyczajowości. — Ewolucja miłości. — Wolność miłości. — Wybór miłości. — Prawo macierzyństwa. — Uwolnienie z macierzyństwa. — Macierzystość towarzyska. — Dobrowolna rozłąka. — Nowe prawo małżeńskie. 468

Cena koron 4 z przesyłką pocztową koron 4·45.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej, B. Połonieckiego we Lwowie.

Przez Wys. c. k. Rząd konces.

Wojskowa szkoła przygotowawcza

PENSJONAT

dla uczni szkoły przygotowawczej wojskowej, jako też szkół publicznych.

Biuro informacyjne dla spraw wojskowych

em. c. i k. podpułkownika Karola Naskała Nahlika

Lwów, ul. Piekarska l. 37.

Programy w dyrekcji gratis i franko. 720

Tylko

TING-TING

zabija wszystkie pluskwy wraz z zalążkami i wszelkie robactwo.

Wszędzie do nabycia we flaszkach a 60 hl. w ½, 1/1, a w 5 litrow. flaszkach taniej. Wstrzykawka 20 hal. — Główny skład we Lwowie: **Alojzy Hübner.**

Innych środków proszę nie przyjmować. 700

Kawiarnia Amerykańska 155

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie

Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9-tej wieczór

Wyprzedaż

tylko 555

do 15 Czerwca 1905

Dywany perskie, fabryczne, w różnych gatunkach i rozmiarach.

Chodniki jutowe, wełniane, dywanowe, kokosowe.

Ceny bez konkurencji!

NARZUTY

dywanowe, kilimowe i perskie.

Dywany odpasowane

na sofy jadalne, siedzenia i oparcia

A. Krzysztofowicz

ul. Kopernika l. 9.

(Przedtem Hotel George'a).

Pensjonat.

Wśród 10-cio morgowego parku

na letni pobyt

dla całych rodzin i pojedynczych osób we dworze w dobrach Tryńcza pod Przeworskiem poczta i stacja kolei w miejscu. Pokoje z całem umeblowaniem, kąpiele rzeczne, Lawn-Tennis, krokiet i inne gry towarzyskie. Sezon otwarty od 1-go czerwca. Warunki stosownie do umowy udziela:

M. Brzeska, Tryńcza, poczta w miejscu. 705

Ajencja w Bernie poszukuje

Zastępców 5012

do łatwo sprzedażnych rzeczy. Pierwszeństwo mają ci, którzy odwiedzają prywatnych klientów. Oferty pod: **„Guter Verdienst 1743“ do Haasenstein & Vogler Wien I.**

Stare, kuracyjne

WINA

tokajskie

własnego chowu, w wielkim wyborze, w dużych szampańskich, flaszkach 624

po złr. 2·40, 3·—, 4·— do złr. 7·—

KORONA TOKAJU (essencje)

z roku 1868	1862	1856
złr. 10·—,	złr. 12·—,	złr. 15·—

poleca handel

St. Markiewicza

Lwów, Rynek l. 42.

Rybołowstwo!

Największy wybór wszelkich przyborów u

Alojzego Hübnera

we Lwowie, Rynek 38.

Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie. 546

Na lato!

Kaftaniki

bawełniane cienkie (Schweissauger) bawełniane i niciane, siatkowe, jedwabne i wełniane letnie

Koszule kolorowe z mankietami

Cretonowe i Zefirowe angielskie

Koszule kolorowe tenisowe i dla turystów, miękkie z kołnierzami podwójnymi.

Płaszcze i prześcieradła kąpielowe, płócienne i tureckie.

Kapy na łóżka pikowe i trykot.

Kocyki bawełniane do prania.

Pończochy i skarpetki saskie.

Skarpetki dziecinne w największym wyborze.

Drelichy liberyjne na ubrania

poleca handel 549

płócien i bielizny

Jana Riedla

we Lwowie.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego